

REJESTR DOTYCZY:

CIERPLIKOWSKI ANTONI

Nr rejestracyjny

K 4273

CIERPLIKOWSKI Antoine ^{Mme}

220 / 72

z dⁿⁱ Berthe Astier wdowa po

s/c i Antonim Cierplikowskim

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

z d.

24.12.1884

w Sieradzu

kraj: Sieradz

5.07.1976

9 lutego 1972 w Paryżu

kraj: FRANCJA

au cimetiere de Longjumeau

pochowany:

nr grobu:

I n d e k s

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

U w a g i:

Zgon fryzjera Antoine

znawczy

W Sieradzu w Polsce, zmarł w wieku poważnym, bo 94 lat. fryzjer Antoni Cierplikowski, który w tymże Sieradzu się urodził w roku 1882. Emigrował on w młodym wieku do Stanów Zjednoczonych u progu XX wieku i tam założył swój pierwszy salon fryzjerski, który już mu przyniósł duże dochody, z których uciu-

łał swój pierwszy kapitalik. Cierplikowski już w Ameryce poświęcił się wyłącznie fryzjom damskim; mężczyźni jako klientów ignorował całe życie.

Był on jednym z pierwszych, a może i pierwszym fryzjerem na świecie, który się serio zabrał do zmieniania koloru włosów; dzięki niemu miliony kobiet pozbyły się siwych włosów, jeszcze więcej zamieniło się z brunetek na platynowe blondynki.

Rychło Cierplikowski zorientował się, że prawdziwa kariera fryzjera damskiego może dać pełny sukces tylko w Paryżu. Zainstalował się on już przed 1914 r. w Paryżu, na rue Cambon, na tyłach hotelu Ritz i tam pracował do r. 1967, czyli do chwili gdy ukończył 85 lat; dopiero wówczas uznał, że może już przejść na emeryturę; sprzedał swój interes, który dotąd istnieje w tymże lokalu, pod firmą „Antoine”, którą jego klientki znały i ubóstwiały; chyba bardzo nie-liczne widziały, że „Antoine” ma nazwisko Cierplikowski i że jest Polakiem.

Prawdziwy okres wielkości

Antoine'a zaczął się koło roku 1920; każda szanująca się elegantka, księżna krwi, prezydentowa, miliarderka, ale zwłaszcza aktorka czy śpiewaczka nie uznawały innego fryzjera poza Antoine'm.

Jackie Kennedy, leciała jako prezydentowa co tydzień do Paryża, by być uczesana przez Antoine'a osobiście.

Czesząc Józefinę Baker, wielki Antoine obmyślił fryzurę dla czarnych piękności, które podobno są dzisiaj akceptowane przez Murzynki całego świata; tym klientkom Antoine zalecał coiffurę absolutnie gładkie, lśniące, wilgotne, za skarby ani jednego loczku czy loku.

Nawet uroczysty i dostojny Le Monde paryski podał wiadomość o zgonie Antoine'a na pierwszej stronie, składając hołd pamięci tej wielkiej gwiazdy Paryża, który wolał wrócić do Sieradza, niż ostatnie lata spędzić w swych wspaniałych apartamentach paryskich, gdzie byłby otoczony zbyt wielką wygodą i czułością tysięcy wielbicieli.

(WAZ)

220

11. II. 72

le monde

Sygnalizacja z notatki, ten Cierplikowski - to mój przyjaciel etc. pam.

— M. Antoine Cierplikowski, Le capitaine de vaisseau (E.R.) et Mme Faure, Les familles alliées et tous ses amis, ont le regret de faire part du décès de

Mme Antoine CIERPLIKOWSKI, née Berthe Astier, survenu le 9 février à Paris. La cérémonie religieuse sera célébrée le lundi 14 février, à 14 heures, en l'église Notre-Dame-de-Grâce de Passy (10, rue de l'Annonciation, Paris-16^e), où l'on se réunira. L'inhumation aura lieu au cimetière de Longjumeau.

Une bénédiction sera donnée en l'église de Saint-Martin, à 16 heures. Le présent avis tient lieu de faire-part.

1, avenue Paul-Doumer, Paris-16^e.

— Le conseil d'administration, la direction et le personnel de la S.A. Produits de beauté Antoine ont le regret de faire part du décès de leur fondateur, président-directeur général,

Mme ANTOINE, survenu le 9 février à Paris. La cérémonie religieuse sera célébrée le lundi 14 février, à 14 heures, en l'église Notre-Dame-de-Grâce de Passy, (10, rue de l'Annonciation, Paris-16^e), où l'on se réunira. L'inhumation aura lieu au cimetière de Longjumeau.

Une bénédiction sera donnée en l'église de Saint-Martin, à 16 heures. Le présent avis tient lieu de faire-part.

Gravigny, 91-Longjumeau.

— La direction et le personnel des salons de coiffure Antoine ont le regret de faire part du décès de leur fondatrice,

Mme ANTOINE, survenu le 9 février à Paris. La cérémonie religieuse sera célébrée le lundi 14 février, à 14 heures, en l'église Notre-Dame-de-Grâce de Passy (10, rue de l'Annonciation, Paris-16^e), où l'on se réunira. L'inhumation aura lieu au cimetière de Longjumeau.

Une bénédiction sera donnée en l'église de Saint-Martin, à 16 heures.

Le présent avis tient lieu de faire-part.

Antoine: ŻYCIE JAK Z BAJKI

W rodzinnym Sieradzu zmarł ostatnio w sędziwym wieku 93 lat człowiek, którego życie przypominało bajkę o Kopeiuszku; jeden z tych nielicznych, do których doskonale pasuje ludowe porzekadło o szczęściarzu „w czepku urodzonym”. Tyle, że był to szczęściarz, który zawdzięczał wszystko — powodzenie życiowe, sławę i okazały majątek — tylko sobie, własnej pasji, samorodnemu talentowi i wierze w swą gwiazdę.

Antoni Cierplikowski, późniejszy sławny Antoine, urodził się 24 grudnia 1884 roku w dość lichy, choć posiadającej historyczne tradycje, mieście Sieradzu w ówczesnym zaborze rosyjskim. Ojciec wcześniej go osierocił a owdowiała matka nie mogła mu nawet zapewnić nauki w szkole podstawowej. Cieszyła się, gdy udało się jej ulokować wyrostka jako terminatora u miejscowego cyrulika-golibrody. Uczył się więc Antoś stawiania baniek, ściągania „złej krwi” pijawkami i na wyższym już poziomie — strzyżenia włosów. Tyle, że nie chodził głodny a czasem mógł matce przynieść trochę groszków.

Był chłopcem bystrym i na swój sposób zaradnym. W wolnych od pracy u cyrulika godzinach pomagał kierownikowi miejscowej szkółki w doglądaniu pasiek i sporządzaniu nalewek. Jako zapłatę wyjeżdżał u niego lekcje czytania i pisanie. Otworzyło mu to drogę do lektury przygodkowych książek i zaspokajania ciekawości świata. Życiowym awansem stało się dla niego przeniesienie do Łodzi, dokąd ściągnął go wuj, właściciel zakładu fryzjerskiego. Tu po raz pierwszy zetknął się chłopak z Sieradza z dość prymitywnym w tamtych czasach fryzjerstwem damskim. Szybko nauczył się zręcznego manipulowania grzebieniem przy układaniu obfitych spłotów kobiecych włosów.

Szczęśliwy traf sprawił, że pewnego dnia wuj, lubiący zaglądać do kieliszka, był na tyle niedysponowany, że nie mógł udać się do domu swej najlepszej klientki, która wez-

wała go do ułożenia włosów. Z konieczności więc wysłał w zastępstwie Antosia. Dama owa, żona bogatego fabrykanta, była początkowo urażona, że ma ją czesać młodzieniaszek, ale gdy zobaczyła jak zręcznie zabiera się do ułożenia jej fryzury i jak znakomicie tego dokonał, zawołała z uznaniem: „Ależ, chłopcze, z takimi zdolnościami powinieneś jechać do Paryża!”. Słowa te stały się dla fryzjerzyczka objawieniem. Dowiedział się, jak się do tego Paryża jedzie i ile kosztuje bilet kolejowy. Przez pół roku nie rozstawał się z samouczkiem do nauki języka francuskiego. Wyruszył z nim do Paryża — na nową drogę życia.

Pierwsza nagroda

Paryż końca XIX wieku był najświetniejszą stolicą świata i 16-letni Antoś z Sieradza był w tym wspaniałym mieście nieporadnym i zagubionym pyłkiem. Wiodła go jednak szczęśliwa gwiazda. Udało mu się znaleźć zatrudnienie w niewielkim zakładzie fryzjerskim, przy wyrobie peruk — z dwufrankowym wynagrodzeniem za 10-godzinny dzień pracy. Cennym dodatkiem było prawo nocowania w prywatnej pracowni. Gdy właściciel zakładu zorientował się jak zręcznie Antoś upina peruki na manekinie, przeniósł go do zakładu na parterze, zatrudniając jako pomocnika fryzjerskiego. I tu dopiero polski chłopak pokazał, co potrafi. Jego uczesanie zdobyło nagrodę na dorocznym balu pracowniczej słynnej paryskiej „Galerie Lafayette”. Była to wspaniała reklama dla zakładu, w którym powstała nagro-



Te zdjęcia dzieli sześćdziesiąt lat. Fryzura u góry, uczyniła go sławnym. Zdjęcie dołem, pochodzi z ostatnich lat jego życia, kiedy to — mimo 93 lat — starał się słyszeć radą i pomocą mieszkankom swego miasteczka.



dzona kreacja. Zjawily się liczne nowe klientki, a każde „napoleo-

ledwie skromny prolog do jego późniejszej zdumiewającej kariery.

Szczęśliwy przypadek

Były to czasy, kiedy w wyższych sferach towarzyskich obowiązywał zwyczaj, że damy na wizytach i wytwornych przyjęciach występowały w wymyślnie przystrojonych kwiatami i owocami kapeluszach. Ograniczało to oczywiście rolę uczesania i fryzjera. A nasz Antoś nie tyle wiedział, co intuicyjnie wyczuwał, że fryzjerstwo damskie kryje wielkie a niewykorzystane możliwości. Pomógł mu szczęśliwy przypadek. Wezwany do uczesania słynnej Lily de Moure, przyjaciółki księcia de Ligne, stworzył niezrównany kapelusz... z jej własnych, wspaniałych włosów. Pojawienie się słynnej gwiazdy na przyjęciu w tak niezwykle kapeluszu wywarło oszałamiające wrażenie. Nagle dostrzeżono pretensjonalność i dziwaczność owych kapeluszy-pater z owocami, ptaszkami i sztucznymi kwiatami. Ta jedna kreacja dokonała prawdziwej rewolucji — zdezonizowała kapelusz i nobilitowała fryzjerstwo damskie. Nowa moda zapanowała wszechwładnie a jej prawodawcą i dyktatorem stał się jej pionier — „niezrównany Antoine”. Stał się dla najwytworniejszych dam z arystokracji i najwybitniejszych artystek prawdziwą wyrocznią. Potrafił też wykorzystać swój sukces. Otworzył w Paryżu własny, luksusowo wyposażony salon fryzjerski, który stał się jedną z osobliwości Paryża. Najznakomitsze klientki — gwiazdy salonów, artystki i bogate turystki prześcigały się w honorariach, byleby „niezrównany Antoine” zechciał je uczesać.

Przez dziesiątki lat luksusowe salony fryzjerskie Antoine'a w centrum Paryża oznaczone były w przewodnikach turystycznych jak najcenniejsze zabytki, wielkie teatry i muzea. Świetnie prosperowały też filie „Antoine” w Deauville, Marsylii, Nicei i Londynie, a w Stanach Zjednoczonych wielkie konsorcjum amerykańskie zaprosiło „Napoleona

...czyżenia włosów. Ty-
że nie chodził głodny a czasem
gł matce przynieść trochę grosza-
w.

Był chłopcem bystrym i na swój
osób zaradnym. W wolnych od
acy u cyrulika godzinach pomagał
erownikowi miejscowej szkółki w
glądaniu pasieki i sporządzaniu na-
wek. Jako zapłatę wyjednał u nie-
lekcje czytania i pisanie. Otwo-
ło mu to drogę do lektury przy-
dkowych książek i zaspokajania
kawości świata. Życiowym awan-
stało się dla niego przeniesie-
do Łodzi, dokąd ściągnął go
j, właściciel zakładu fryzjerskie-
Tu po raz pierwszy zetknął się
opak z Sieradza z dość prymi-
wnym w tamtych czasach fryzjer-
em damskim. Szybko nauczył się
cznego manipulowania grzeb-
m przy układaniu obfitych spło-
y kobiecych włosów.

zczęśliwy traf sprawił, że pew-
o dnia wuj, lubiący zaglądać do
iszka, był na tyle niedysponowa-
że nie mógł udać się do domu
j najlepszej klientki, która wez-

po roku nie rozstawał się z samouc-
kiem do nauki języka francuskiego.
Wyruszył z nim do Paryża — na
nową drogę życia.

Pierwsza nagroda

Paryż końca XIX wieku był naj-
świetniejszą stolicą świata i 16-letni
Antoś z Sieradza był w tym wspania-
łym mieście nieporadnym i zagubio-
nym pyłkiem. Wiodła go jednak
szczęśliwa gwiazda. Udało mu się
znaleźć zatrudnienie w niewielkim
zakładzie fryzjerskim, przy wyrobie
peruk — z dwufrankowym wynag-
rodzeniem za 10-godzinny dzień
pracy. Cennym dodatkiem było pra-
wo nocowania w p wnicznej pracowni.
Gdy właściciel zakładu zorientował
się jak zręcznie Antoś upina peru-
ki na manekinie, przeniósł go do
zakładu na parterze, zatrudniając
jako pomocnika fryzjerskiego. I tu
dopiero polski chłopak pokazał, co
potrafi. Jego uczesanie zdobyło na-
grode na dorocznym balu pracowni-
słynnej paryskiej „Galerie Lafayet-
te”. Była to wspaniata reklama dla
zakładu, w którym powstała nagro-

miasteczka.



dzona kreacja. Zjawily się liczne no-
we klientki, a każda pragnęła, aby
ją czesał właśnie „mały Toni”. Do-
szło do tego, że właściciel zakładu
musiał donajac sąsiedni lokal i w
oknie wystawowym umieścić tablicę
z napisem „Tu pracuje fryzjer-lau-
reat”.

Sprytny właściciel zakładu zaczął
przemyśliwać nad przeniesieniem się
do lokalu w śródmieściu, gdzie mógł-
by zdobyć zamożniejszą klientelę,
wierzył, że ten w oczach dorosłej-
cy „Toni” będzie niezawodną przy-
nętą. Antoś rzeczywiście potrafił każ-
dej klientce dobrać odpowiednie do
jej urody uczesanie, pracując z
wdziękiem pazia i sprawnością do-
świadczanego mistrza. Po półtora-
rocznym pobycie w Paryżu ten mło-
docianych uchodząca z Polski był już
kimś — miał własne mieszkanie,
niewielki kapitał i stać go było na
modne ubranie i dorywcze rozrywki.
Już i ten start „chłopca z Sieradza”
w nadsekwankiej stolicy był niela-
da osiągnięciem, stanowił jednak za-

ter z owocami, ptaszkami i sztuczny-
mi kwiatami. Ta jedna kreacja do-
konała prawdziwej rewolucji — zde-
tronizowała kapelusz i nobilitowała
fryzjerstwo damskie. Nowa moda
zapanowała wszechwładnie a jej pra-
wodawcą i dyktatorem stał się jej
pionier — „niezrównany Antoine”.
Stał się dla najwytworniejszych dam
z arystokracji i najwybitniejszych
artystek prawdziwą wyrocznią. Po-
trafił też wykorzystać swój sukces.
Otworzył w Paryżu własny, luksus-
owo wyposażony salon fryzjerski, któ-
ry stał się jedną z osobliwości Pa-
ryża. Najznakomitsze klientki —
gwiazdy salonów, artystki i bogate
turystki prześcigały się w honora-
riach, byleby „niezrównany Antoi-
ne” zechciał je uczesać.

Przez dziesiątki lat luksusowe sa-
lony fryzjerskie Antoine'a w cen-
trum Paryża oznaczone były w prze-
wodnikach turystycznych jak najcen-
niejsze zabytki, wielkie teatry i mu-
zea. Świetnie prosperowały też fi-
lie „Antoine” w Deauville, Marsy-
lii, Nicei i Londynie, a w Stanach
Zjednoczonych wielkie konsorcjum
amerykańskie zaprosiło „Napoleona
fryzjerów damskich” do zorganizo-
wania całej sieci zakładów, stosują-
cych opracowane przez Antoine'a
wzory uczesań.

W zdumiewającej karierze „chłop-
ca z Sieradza” jest pozycja, której
nie można pominąć : to on właśnie
uwolnił kobiety od uciążliwych war-
koczy, wprowadzając modę krótkich
włosów, która dzięki jego autoryte-
towi upowszechniła się, tworząc typ
kobiety nowoczesnej. Ten niepospo-
lity samouk, który do żadnej szkoły
nie uczęszczał, który z domu rodzin-
nego wyniósł jedynie wspomnienie
biedy, młodociany emigrant, zdany
na własne siły, potrafił wybić się w
obcym środowisku, stać się znakomi-
tością. Mało tego, podniósł rzemieś-
niczy zawód do rangi, jakiej przed
nim nie miał, wykazując że może
stać się jedną ze sztuk plastycznych.
Był niewątpliwie zjawiskiem wyjąt-
kowym, niepowtarzalnym i przez
dziesiątki lat podziwianym.

W.W.